Nr. 42. Nowy Targ, dnia 18 października 1914 r. Rok II.

GAZETA PODHALAŃSKA

J R 1914

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, plac Słowackiego 15. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary
Numer pojedynczy 10 hal.

Zmiana polityki Niemiec wobec Polaków.

W ostatnim numerze w artykule „Na przełomie“, podała nasza Gazeta zapatrywania obcych państw na sprawę Polską i ich w tej sprawie stanowisko. Niektóre z gazet zagranicznych podkreślały, że dziwnem im się wydaje, że Niemcy głoszą wolność i sprawiedliwość dla Polaków będących w państwie rosyjskiem, a u siebie w Prusach całą maszynę państwową kierowali w tym celu, aby z ludności polskiej zrobić naród niemiecki. Służyły im do tego celu Schulvereiny, Ostmarkenvereiny i cały szereg towarzystw, założonych i popieranych przez rząd. Za największą zaś krzywdę wobec Polaków, poczytywali komisyę kolonizacyjną, której działalność znana jest dobrze wszystkim; koroną zaś działalności komisyi kolonizacyjnej było niedawno uchwalone prawo wywłaszczenia ludności polskiej z ziemi. To stanowisko państwa pruskiego na tle wydawanych odezw do ludności polskiej, nie budziły wszędzie wiary i ufności w szczerość manifestu komendy wojsk niemieckiej. Co więcej, pisma tłómaczyły sobie, że „Gerechtigkeit“ (sprawiedliwość) należy uważać jako dalszy ciąg stosowania wobec Polaków praw już uchwalonych, czyli że rząd pruski działa we wszystkiem legalnie, bo na podstawie istniejącego prawa. Obecnie te wątpliwości rozprasza w części rząd pruski, gdyż jak donosi półurzędowe pismo „Local-Anzeiger“, główny zarząd Ostmarkenvereinu uchwalił wobec chwalebnego zachowania się Polaków pod zaborem pruskim w obecnej wojnie, znieść czynności towarzystwa i całą organizacyę odstąpić Czerwonemu Krzyżowi.

Gdyby w rzeczywistości usunięto i zwinięto Ostmarkenverein, gdzie obmyślano i kuto wszystkie ustawy przeciw Polakom, gdzie obmyślano plany wywłaszczenia naszych ziomków z ziemi rodzinnej, gdzie planowano obsadzenie na ziemi polskiej kolonistów niemieckich, gdzie śledzono ruchy narodowe polskie w Prusach i za granicą, gdzie wchodzono w porozumienie z Rusinami w Galicyi przeciw Polakom — to ten czyn byłby dodatnim i sprawiedliwym rysem polityki pruskiej wobec lojalnej zawsze ludności polskiej, która spełniała zawsze chętnie i sumiennie wszystkie obowiązki państwowe, żądając tylko swobody dzierżenia ziemi ojcowskiej i swobody posługiwania się mową polską. Gdy się usunie towarzystwo „oznaczane hakatą“ to przedział między ludnością polską a niemiecką w Prusiech będzie w części usunięty. Pozostaje bowiem jeszcze żądanie języka polskiego w szkolnictwie ludowem i średniem, żądanie równouprawnienia narodowości polskiej z niemiecką, a wtedy ludność polska z Królestwa odniesie się do wszystkich zapewnień rządu pruskiego z tą ufnością, z jaką Polacy w Austryi odnoszą się do rządu austryackiego i Monarchy.

Wojna światowa.

Wojny, które się rozpoczęły z dniem 1. sierpnia tego roku, rozgorzały na wszystkich terenach i są już blizkie roztrzygających bitew. Do wojen, według pism tureckich, przyłączył się Afganistan, którego władca Emirem zwany, rozpoczął już wojnę z Rosyą. W stosunkach państw, nie mieszających się do wojny, zaszedł wypapek, który może sprowadzić nowe zawikłania, mianowicie śmierć króla rumuńskiego Karola. Król rumuński pochodzi z rodziny Hohenzollern; rodziny tej jedna gałąź panuje w Niemczech, i ci są protestantami: druga gałąź katolicka panuje w Rumunii. Król rumuński Karol, wszelkiemi siłami starał się, mimo sympatyi swoich ku Austryi i Niemcom, utrzymać pokój, chociaż część narodu i gazet parła do wojny z Austryą. Co zrobi nowy władca Rumunii, na razie nie wiadomo. Również Włochy, mimo tego, że należały do sojuszu z Austryą i Niemcami, nie dały pomocy, do której według przymierza byli obowiązane. Co więcej lud włoski prze do wojny w obronie Francyi. Zagarnięcie jednak Egiptu przez Anglię, zaniepokoiło państwo włoskie i według doniesień pism włoskich, będących w styczności z rządem, rząd włoski śledzi z wielką uwagą rozwój wypadków w Egipcie. Włochy bowiem nie mogłyby ze względu na swoje posiadłości północno-afrykańskie, patrzeć spokojnie na zmiany w stosunku sił nad Morzem Śródziemnem. Również zabory wysp na Oceanie Spokojnym, należących dotychczas do Niemiec, wywołują zaniepokojenie w rządzie Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, który obawia się o swoje bogate wyspy Filipiny i dla ich obrony wysłał rząd Ameryki północnej silną flotę na Ocean Wielki.

Wojna Austro-Węgier z Rosyą.

Odwrót Rosyi z Galicyi i Węgier, o którego rozpoczęciu pod naporem naszych wojsk, donosiła Gazeta nasza w poprzednim numerze, trwa w dalszym ciągu i zamienia się w jedną wielką klęskę Moskwy. Przyczyny tak nagłej zmiany w wypadkach wojennych na terenie galicyjskim, jest wkroczenie silnych wojsk niemieckich do Królestwa i Galicyi północno-zachodniej, a z drugiej strony nowe ugrupowanie się linii bojowej austryackiej, opartej od południa o górzyste Karpaty, a w środku kraju o wzgórza karpackie i twierdzę Kraków. W środku Galicyi walki toczą się z nadzwyczajną zaciętością, szybkim krokiem w przeciągu krótkiego czasu. I tak po rozgromieniu wojsk rosyjskich pod Bieczem, armia austryacka rozbiła i wypędziła Moskali w klinie między Wisłą a Sanem, zajmując Tarnobrzeg, Rozwadów, Rzeszów. W dalszych zwycięskich walkach pobiła nasza armia wojska rosyjskie koło Barycza, Dynowa i Łańcuta. Przystąpiło następnie nasze wojsko do walk o miasto i twierdzę Przemyśl. Przemyśl bowiem był oblęgany przez potężne wojska rosyjskie ze wszystkich stron. Załogi naszych wojsk, które były przeznaczone do obrony twierdzy, przez 20 dni prawie wytrzymały oblężenie, zdolne nie tylko do obrony twierdzy, ale nawet do robienia ataków z twierdzy na oblęgające wojska rosyjskie. Kierownictwo wojsk rosyjskich chciało za wszelką cenę zdobyć Przemyśl i w tym celu w dniu 8 października przypuściło gwałtowny szturm ze wszystkich stron i wszystkiemi siłami na forty twierdzy, lecz nadaremnie. Wszystkie usiłowania Moskali zostały ze strasznemi ich stratami odparte. Nasza armia porozumiewała się z załogą Przemyśla zapomocą aeroplanów, które do twierdzy dolatywały mimo pocisków karabinowych rosyjskich.

W zwycięskim pochodzie armie nasze dotarły do Przemyśla, pod którym stoczyły krwawe i dalej zwycięskie bitwy. Skutkiem tych zwycięstw wojska rosyjskie, tracąc mnóstwo ludzi, już to na polu bitwy już to schwyconych do niewoli, musiały w popłochu opuścić Przemyśl, tak że dziś ta twierdza jest wolna od oblężenia Mnóstwo dział rosyjskich dostało się także w nasze ręce. Miejsca obronne jak Sieniawa i Jarosław są znowu w naszych rękach. Zwycięska dotychczas nasza armia posuwa się ku wschodowi — i miejmy nadzieję, że Lwów wnet będzie odebrany.

Na Węgrzech, dokąd przedarły się wojska rosyjskie, przez przełęcze karpackie od Wschodniej Galicyi, zajętej przez Moskali — zawrzały także krwawe boje. Bitwy toczyły się w komitacie Marmarosz pod Teczoe, pod Kraczfalfa, które zakończyły się także świetnem zwycięstwem naszych wojsk. Rosyanie w większej części padli na polu bitwy, a reszta dostała się do niewoli. W tych walkach brały udział nasze legiony, w liczbie dwóch tysięcy, które stanowiły straż przednią armii austryackiej, i za waleczność otrzymały od komendy uznanie. W innych komitatach na Węgrzech niema już Moskali, lub są w tak małej liczbie, że z nich noga nie pozostanie.

W Królestwie Polskiem na północ od Krakowa, gdzie działają nasze wojska z armią niemiecką, przyszło do zwycięzkich bitew pod Ostrowcem, Opatowem, Klimontowem, Radomiem — Wskutek tego zwycięskiego pochodu gubernia Kielecka — Radomska, czyli prawie cały brzeg lewy Wisły znajduje się już w posiadaniu armii sprzymierzonych. W walkach pod Radomiem odznaczył się nasz pułk 16 landszturmu Pod Klimontowem, Sandomierzem i Opatowem brali udział w walkach także nasi legioniści, zyskując sobie uznanie komendy. Część armii sprzymierzonej przystąpiła do zdobywania Dęblina, twierdzy nad Wisłą

dalsza przeszła na prawy brzeg Wisły, tak że dzisiaj znowu znajdują się nasze armie w okolicy Annopola i Kraśnika, który będzie po raz trzeci świadkiem krwawych zapasów.

Wojna Austryi z Serbią i Czarnogórą.

Wojska austryackie staczały większe lub mniejsze walki w Bośni lub na granicach z Serbami i Czarnogórcami. Po ostatnich decydujących zwycięstwach nad Czarnogórcami pod Foczą, przyszło do większych walk z Serbami pod Wyszegradem. Północna kolumna serbska została wypartą poza Drinę ze Srebrnicy ku Bania Baszta, przyczem zabrano jej tren i oddział amunicyjny. Główna siła serbska, która maszerowała na Romania Planina pod komendą byłego ministra wojny, generała Miłosza Bożanowicza, została przez siły naszych wojsk w dwudniowej bitwie zupełnie pobitą i tylko przez szybką ucieczkę uszła niewoli. Serbski batalion XI. drugiego powołania został zabrany do niewoli i zdobyto kilka armat szybkostrzelnych.

Położenie w Serbii, według doniesień dzienników bułgarskich, jest rozpaczliwe. Klęski, zadane Serbom przez nasze wojska pod Krupani, podziałały na armię zabójczo. Prócz tego głód pogarsza położenie w Serbii.

Wojna Niemiec z Rosyą.

W wojnie tej część armii niemieckiej walczy na terenie Królestwa Polskiego wspólnie z armią austryacką — o wspólnych działaniach sprzymierzonych wojsk pisała już Gazeta przy wojnie Austryi z Rosyą. Sama zaś armia niemiecka posuwa się według doniesień pism trzema szlakami ku Warszawie. Moskale mieli Warszawę silnie ufortytikować, porobić ziemne okopy i w ten sposób bronić stolicy ziem naszych. Niemieckie pisma doniosły już nawet, że słychać w Warszawie granie armat niemieckiej armii. W Prusach Wschodnich armia Hindenburga, która zajęła gubernię suwalską, milczy o swoich działaniach. Pisma angielskie podały tylko tyle, że armia ta została w części rozprószona przez armię rosyjską, i że do tego przyczyniły się armaty rosyjskie nowej roboty, podobne do niemieckich. Biuro urzędowe doniosło tylko, że kolumna rosyjska dotarła od Mławy do Ełku. Czy w cofaniu się armii niemieckiej na jęziora Mazurskie nie kryje się podstęp, jak poprzednio, najbliższa wyjaśni przyszłość.

Wojna Niemiec z Francyą, Belgią i Anglią.

Na terenie francuskim, gdzie bitwy toczą się już od miesiąca, nie nastąpiły dotychczas rozstrzygające wydarzenia. Na prawem skrzydle armia francuska prze na Niemców, którzy skupiając nowe siły skutecznie odpierają ataki Francuzów i Anglików. W środku nic nowego nie podała komenda niemiecka, a na lewym skrzydle Niemcy w Argonnach posunęli się trochę naprzód. W walkach tych olbrzymich bierze udział armia austryacka — a głównie działa austryackie. Za to Belgia, jako państwe niepodległe przestała istnieć, straciwszy ostatnią najsilniejszą twierdzę Antwerpię. Niemcy oblęgali Antwerpię, gdzie się broniły rozpaczliwie wojska belgijskie wsparte przez Anglików, przez dni 12. Antwerpia śliczne i bogate miasto, uchodziła za bardzo silną twierdzę, której nie można było zdobyć. I ta

W rowach strzeleckich.

We fejletonie z dnia 30. z. m. zamieszcza „Frankfurter Ztg." list swego korespondenta, Ludwika Bauera, datowany z austryackiej wojennej kwatery prasowej. — List zawiera wstrząsający opis walk, jakie się toczyły na terenie wschodnio-galicyjskim. Czytamy w nim co następuje:

Jak długo trwała walka, nie wiedział nikt z żołnierzy. Z początku liczyli jeszcze dni; później nikt już o tem nie myślał. Jak głęboko mogli, zagrzebywali się w ziemię, której bronili, a która wzajemnie dawała im ochronę. W ten sposób tylko mogli uniknąć morderczych strzałów nieprzyjaciela i musieli czekać, aż skończy się bitwa obu artyleryi.

Ustawicznie słyszeli odgłosy stzzałów, tak, że ich głuchy, daleki huk i szum wypełniał im uszy. Właściwie nudnem było i męczącem czekać tak ciągle z natężeniem — zda się — wieczność całą. Ale trudno — rozkaz był dany: „czekać".

Nie było co myśleć o tem, by kuchnia polowa mogła przywieźć prowianty; wszyscy wiedzieli o tem doskonale, że muszą poprzestać na tak zwanej „żelaznej racyi". Gularz smakował bardzo, choć był zimny i nie ugotowany. Nie może sobie nikt zdawać sprawy z tego, jak taki gularz smakuje, komu nie przyszło przez tydzień leżeć zagrzebanym w ziemi, czekać, skąd granaty zaczną uderzać. Przytem dolegało straszliwie pragnienie. Bo i wody od dawna zabrakło...

Prawda — o jakie pięćset kroków błyszczał, toczący wolno swe wody strumyczek. Oczy żołnierzy z tęsknotą kierowały się ku niemu; choć tak blisko, niedostępną dla nich była jego ochłoda. Może będą mogli uczynić to w nocy. Ale pod wieczór właśnie ogień rosyjskiej artyleryi począł szaleć coraz groźniej, rył ziemią coraz głębiej, tak, że odrywały się jej całe zwały; nie można było rozróżnić czy to są kule, czy tylko kawały wyrwanej gleby.

Olbrzymie białe, upiorne masy światła, rozciągające się naokół, reflektory nieprzyjacielskie przeszuki-

twierdza, ostatni ratunek Belgów, padła, a z nią i forty wszystkie — ogromne bogactwa, które tu zgromadziła ludność tego handlowego i przemysłowego kraju i miasta. Część wojsk schroniła się do Hollandyi, gdzie się poddała Holendrom, a część uciekła ku morzu. Król miał się schronić do Anglii.

Z Anglią przyszło do nowych mniejszych walk na morzu między okrętami; w walkach tych stracili Anglicy znowu parę okrętów, lecz i Niemcy stracili jedną łódź podwodną. W koloniach walki dalej się toczą, a Anglicy zabierają jedną kolonię za drugą Niemcom.

Wojna Austryi i Niemiec z Japonią.

Armia i flota japońska, wspólnie z Anglikami szturmowały Czingtau, lecz ataki się nie powiodły, gdyż wojska niemieckie i austryackie odparły atakujących, przyczem Anglicy i Japończycy stracili 2500 ludzi. Prawe skrzydło atakujących wojsk lądowych ostrzeliwał skutecznie austryacki okręt „Cesarzowa Elżbieta“ i niemiecki „Jaguar“. Japończycy czekają na posiłki z Japonii.

Dzienniki podają nieprawdopodobną wiadomość, jakoby wojska japońskie szły z pomocą Rosyi do Europy.

Cholera.

Kolebką cholery, jak zresztą bardzo wielu chorób zakaźnych, jest Azya — wszczególności okolice Bombaju i Kalkuty w Indyach wschodnich — gdzie nigdy prawie nie wygasa. Do Europy zawleczono ją po raz pierwszy dopiero około r. 1827. Od tego czasu pojawia się co kilkanaście lat, przybierając mniejsze lub większe rozmiary.

Starsi ludzie pamiętają jeszcze cholerę w r. 1849, kiedy to moskale szli na Węgry — dziesiątkowani przez tę chorobę, jak o tem świadczą cmentarze przy szlakach, którymi szli, n. p. w Spytkowicach. Groźne rozmiary przybrała także cholera w latach 1870 i 1873 oraz w r. 1894 i 1895.

Cholera występuje bardzo często jako towarzyszka wojny, przenoszona przez wojsko i przez wędrówki narodów, z wojną połączone. Tak było w latach poprzednich — tak samo dzieje się i obecnie. — Już pod koniec czerwca pojawiła się ona na Podolu rosyjskiem, zkąd przez armię rosyjską zawleczoną została do naszego kraju, do Szlązka, Moraw, Wiednia i Węgier. — W ostatnich czasach pojawiły się już wypadki cholery w wielu powiatach a także i w sąsiednim powiecie, mianowicie w Nowym Sączu i Muszynie — zachodzi też wielkie niebezpieczeństwo rozwleczenia jej po całym kraju, gdyż niestety ruch wojsk i ludzi i niemożność skutecznego jej zwalczania w opuszczonych powiatach przez władze do tego powołane bardzo ułatwia szerzenie się tejże.

Jakie są objawy cholery?

Cholera, jak widzimy, jest chorobą zakaźną, t. j. taką, która się chwyta — a przyczyną jest zarazek, nie widzialny gołem okiem, który dostawszy się z wodą lub pokarmami do żołądka — powoduje nagły wybuch choroby. Człowiek dotknięty cholerą dostaje nagle wymiotow i rozwolnienia. Stolce są bardzo częste — gdyż na dzień 20—50 razy — i są wodniste, podobne do rzadkiego kleiku ryżowego. Do tego przyłączają się bóle mięśniowe i kurcze zwłaszcza w łydkach. Pragnienie jest niczem nie ugaszone. Chory pije dużo,

wały pole walki. Nigdzie nie było widać jednego człowieka, śladu życia, a zewsząd tylko dochodził świst huk, gwizd szrapneli i granatów.

Wszystko wydawało się jeszcze większe, więcej ponure, dalekie, obce, a pragnienie z każdą chwilą coraz silniejsze. A przytem chęć podniesienia się choć na chwilę. Jakto rozkosznie byłoby powstać z ziemi, wyciągnąć, wyprostować stężałe członki! Módz się napić wody! Ale rozkaz był: „Czekać bez ruchu“!

Rosyjska artylerya rzucała rozrzutnie tysiące bomb, marnowała je, dawała trzy razy więcej strzałów, niż austryacka. Ale nie ustawała w strzałach. Było to zresztą dowodem, iż strzały jej nie trafiają. Podniecało to jej zaciekłość, w strzałach nie było ani najkrótszej pauzy. Gdyby jednak rosyjskie armaty odnalazły cel — byliby wszyscy ci żołnierze zagrzebani w rowach strzeleckich, zgubieni bez ratunku. Nie myśleli jednak o tem. Tak uspakajające, jak tykanie zegarka, słychać było odpowiadające na ogień rosyjski strzały artyleryi austryackiej.

Niektórych żołnierzy uśpiło zmęczenie; wśród tego wycia i huku dział, potrafili spać! Ponad nimi unosiło się upiorne światło reflektorów, nie zdradzało ono jednak ich pozycyi.

Nagle nastała nad całem olbrzymiem polem walki straszliwa cisza. Ścisnęły się wszystkim serca Cisza ta była bardziej bolesną, niż najprzeraźliwszy huk. Z biciem serca czekali co się stanie? Dlaczego umilkły armaty austryackie? I oto... salwa! Odetchnęli — byli uratowani. Salwę tę dała ich armia!

Ale milczenie dział nieprzyjacielskich mogło być tylko podstępem. Trzeba było jeszcze czekać długą chwilę. Nareszcie przyszła! Rozległ się głos komendy „Wstać!“

Podnieśli się z ziemi, chwiejąc się na nogach, niepewnie stawiając kroki. Młodziutki chorąży, który wprost ze szkoły kadeckiej przybył na plac boju, nie mógł się utrzymać na nogach. Zabrakło mu sił. Podtrzymali go żołnierze; po chwili przyszedł do siebie. Hurmem rzucili się wszyscy do strumyka. Ciała ich

lecz zaraz zwraca wypitą wodę czy inny płyn, przyczem występuje ogromne osłabienie, sinica, ludzie dotknięci cholerą padają bezsilni na ulicy lub podwórzu jakby porażeni, nie mogąc się utrzymać ani chodzić o własnych siłach. Wrazie braku pomocy, chorzy umierają nieraz w kilku godzinach — w lżejszych wypadkach choroba trwa kilka dni a nawet do dwóch tygodni. Są i wypadki bardzo lekkie, objawiające się tylko biegunką (rozwolnieniem) i te kończą się wyzdrowieniem, ale te są z innej strony niebezpieczne — gdyż chorzy tacy najwięcej przyczyniają się do rozwlekania choroby, zwłaszcza gdy przenoszą się z miejsca na miejsce.

Leczenie.

Chorego należy bezwłocznie ułożyć w łóżku, okryć go ciepło, stosować ciepłe okłady na brzuch, podawać obficie płyny do napoju mimo wymiotów, stosować ciepłą kąpiel, nacieranie spirytusem ciała a zwłaszcza łydek a przedewszystkiem zaraz zawezwać lekarza.

Ponieważ cholera jest chorobą bardzo niebezpieczną a leczenie bardzo trudne, przeto należy przedewszystkiem tak postępować, by się nią niezarazić. Należy w tym celu unikać wszelkiej styczności z chorymi, nie odwiedzać domów, w których są chorzy na cholerę, nie brać z tychże żadnych rzeczy ani do jedzenia ani do okrycia — w ogólności unikać zetknięcia się wszelkiego z chorymi lub osobami, które się z chorym na cholerę stykały. Nie należy również jeść owoców surowych jak śliwek, jabłek, gruszek lub pić wody z rzeki lub studzien mających wodę złą lub znajdujących się na obejściu, gdzie były wypadki na cholerę. Studnie należy zaopatrzyć w wiadra stale przymocowane — do czerpania wody, należy je zabezpieczyć od zanieczyszczania od zewnątrz przez podsypanie — a domostwo i obejście utrzymywać w porządku — bo z reguły cholera tam najwięcej grasuje, gdzie panuje niechlujstwo i nieczystość. Nie wolno również używać trunków, bo doświadczenie uczy, że pijacy najczęściej podpadają tej chorobie — w ogólności należy prowadzić życie regularne, jeść potrawy gotowane, unikać zaziębienia się i pić wodę tylko dobrą ze studni niepodejrzanych a najlepiej przegotowaną i następnie ostudzoną, oraz myć sobie ręce często a zwłaszcza przed każdem jedzeniem, a to w tym celu, ażeby zarazek nie dostał się do żołądka za pośrednictwem brudnej ręki. W ogólności najpierwszą zasadą celem uniknięcia cholery, jest przestrzeganie czystości zawsze i wszędzie. oraz wstrzemięźliwość w jedzeniu i piciu.

Zadanie zapobiegania powstaniu cholery i szerzeniu się tejże, wzięły na siebie władze rządowe, które okólnikami przestrzegają ludność o zbliżaniu się tego wroga, wydają zarządzenia do gmin i ich naczelników, jak oczyszczenie studzien, placów publicznych, obejść — nadzór nad stanem zdrowia ludności i t. d. Ponadto obowiązani są naczelnicy gmin mieć w zapasie wapno niegaszone, kwas karbolowy i upatrzyć i mieć w pogotowiu domy tak zwane izolacyjne, w których by można bezwłocznie umieścić chorych względnie podejrzanych o cholerę.

Najważniejszem jednak zadaniem naczelnika gminy jest donieść natychmiast Starostwu o pojawieniu się wypadku we wsi podejrzanego o cholerę a zatem o zachorowaniu wśród wymiotów, rozwolnienia i kurczów, co winien naczelnik gminy bezwłocznie uczynić i to albo telefonicznie, telegraficznie albo umyślnym posłańcem konnym. Obowiązek ten ciąży także na

---

oświetlały jeszcze reflektory nieprzyjacielskie, ale granaty już padać przestały. Przypadli do strumyka i długo z rozkoszą, z uczuciem ulgi, odpoczynku, ochłody pili zeń wodę...

A teraz naprzód! Upojenie ogarnęło wszystkich. Mogli nareszcie chodzić, po długiej męczarni bezwładnego leżenia. Kroczyli na wroga z zapałem wojennym, który przenikał ich na wskróś, do głębi.

W dali dostrzegli okopy strzeleckie żołnierzy rosyjskich; czekali z upragnieniem ognia, na który będą mogli odpowiedzieć strzałami. Przyjdzie do walki na bagnety, która będzie wytchnieniem po męce oczekiwania.

Ale okopy nieprzyjacielskie milczały... Padło światło reflektorów. Cofnęli się z przerażeniem. Leżały przed nimi skłębione masy trupów, poszarpanych straszliwie kulami.

Niemieli tu już nic do czynienia, dzieło zniszczenia było już dokonane. Młodziutki chorąży, który dotąd znosił wszystkie trudy z wytrwałością, patrząc na ten straszliwy obraz, znowu się zachwiał na nogach. Stojący obok żołnierz podtrzymał go, inaczej byłby upadł na ten stos trupów, zmiażdżonych granatami.

Światło reflektora zgasło. Żołnierze ruszyli naprzód przez okopy strzeleckie nieprzyjaciół, starając się wymijać zabitych i rannych, których głuche jęki dochodziły ich uszu. Każdy z nich myślał: austryacka artylerya lepiej strzelała; inaczej mybyśmy tak leżeli i obok naszych zwłok przechodziłby tak samo nieprzyjaciel.

Młody chorąży wybuchł łkaniem, rzucił się naprzód, by być jak najdalej od stosów trupów. Żołnierze szli także prędko, nie oglądając się za siebie.

Wszystkich ogarnęło dotkliwe uczucie zimna.

każdym obywatelu, który się o takim wypadku dowie — zatajenie choroby podlega surowej karze.

Dotychczasowe doswiadczenia wykazały, że cholerę można w zarodku stłumić — gdy się władze rychło dowiedzą o pierwszym wypadku choroby — zatajenie zaś choroby — co się zresztą nigdy nie da ukryć — przyczynia się do jej szerzenia się.

Obowiązkiem tedy każdego obywatela jest współdziałać z władzami, punktualnie wykonywać wydane przez nią zarządzenia, gdyż w ten sposób tylko można zapobiedz dalszemu szerzeniu się tej choroby. Jeżeli cała ludność tak miejska jak i wiejska i wszystkie stany wypełnią to, co do nich należy, przestanie cholera być tą straszną plagą, jaką jeszcze do dziś dnia była. Jeżeli zapobieżenie wtargnięcia cholery do poszczególnego powiatu lub gminy nie zawsze jest w naszej mocy, to w ręku przedewszystkiem ludności samej spoczywa możność zapobieżenia jej rozwleczeniu i rozszerzeniu.

Wypłata należytości z kasy państwowej.

C. k. Biuro korespondencyjne nadesłało nam następujący komunikat:

Trudności, jakie w Galicyi i Bukowinie powstały na obszarach objętych wojną, przy wypłacie rozmaitych poborów służbowych oraz należności za pobrane dla wojska konie, są już usunięte, tak że wypłata tych poborów odbywać się będzie odtąd szybko i gładko.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby kwoty i pobory, należące się osobom, które obecnie przebywają poza miejscem pobytu wypłacającej je władzy, w tych wypadkach, w których prawidłowa ich likwidacya na mocy przedłożonych dokumentów jest możliwa wysyłane były do rąk adresatów przekazami pocztowymi, ewentualnie nawet telegraficznymi w gotówce, a nie, jak dotychczas, przekazami Pocztowej kasy oszczędności, chyba, że strona specyalnie przesłania należytości przez Pocztową kasę oszczędności życzyć sobie będzie.

Ministerstwo skarbu zarządziło dalej, że w wypadkach, w których urzędowe dokumenty likwidacyjne pozostały w miejscowościach zajętych przez nieprzyjaciela, wypłata należytości i poborów w gotówce ma nastąpić na zlecenie galicyjskich i bukowińskich władz skarbowych przy zachowaniu tylko najniezbędniejszych środków ostrożności po okazaniu znajdujących się w rękach strony dowodów zameldowania. Dotyczy to zwłaszcza osób, przebywających obecnie w Dolnej Austryi.

Własny interes dotyczących osób wymaga, aby przebywającym obecnie w Białej względnie w Dolnej Watrze krajowym władzom skarbowym Galicyi i Bukowiny podały jak najrychlej dokładny swój adres, względnie imię i nazwisko osoby upełnomocnionej do odbioru, dalej urząd (podatkowy lub skarbowy), w którego posiadaniu znajdowały się dawniej odnośne kopie kart ewidencyjnych, wreszcie liczby tych kart, należytości za konie, liczbę koni oraz ustanowioną kwotę ich wartości. Tylko w wyjątkowych wypadkach, w razie zupełnego braku bliższych dat wystarczy do zlikwidowania takiej należytości podanie nazwiska dotyczącej osoby oraz bliższe oznaczenie urzędu poborowego.

Pretensye, zgłoszone przez strony interesowane zamiast do władz finansowych w Białej, względnie w Dolnej Watrze wprost do ministerstwa skarbu, podane będą do wiadomości tych władz ewentualnie dla przyspieszenia wypłaty, telegraficznie. Władze krajowe Galicyi i Bukowiny otrzymały osobne upoważnienie, aby w wypadkach, w których wypłata takich należytości do rąk strony nie jest możliwa z powodu powołania do służby wojskowej, dotyczące kwoty na jej rachunek przekazywać Pocztowej kasie oszczędności, gdzie dane kwoty oprocentowywać się będą aż do dnia odbioru. Ministerstwo skarbu zarządziło także, ażeby również pobory aktywalne i pensye po stwierdzeniu tożsamości i uprawnienia, wypłacać ewentualnie drogą przekazów pocztowych.

Nauka religii w Ks. Poznańskiem.

W sprawie nauczania religii w języku polskim w Poznańskiem otrzymał „Dziennik Poznański“ następującą informacyę:

„Interpelacyą polskiego Koła radzieckiego w Poznaniu w sprawie ostatniego ukrócenia polskiego wydziału katolickiej nauki religii w szkołach ludowych w Poznaniu i rezolucyami, powziętemi w tej kwestyi na wiecach w Urbanowie i Głównie, zainteresował się minister oświaty pruski Trott zu Solz. Przyjąwszy za zasadę:

1) że dziatwa polska dwóch początkujących roczników szkolnych winna pobierać naukę religii w ojczystym języku;

2) że nauczyciele, mający przedmiot ten z pożytkiem wykładać, powinni koniecnie znać dokładnie język polski;

3) że Poznań nie posiada dostatecznej liczby katolickich nauczycieli, władających poprawnie polskim językiem;

powziął decyzyę: zezwolić, aby w odnośnych oddziałach, o ile braknie nauczycieli, katoliccy księża udzielali nauki religii w polskim języku. Potrzebne w tej sprawie porozumienie z władzą kościelną niebawem nastąpi.

Do tej wiadomości dodaje „Dziennik Poznański“, oczekiwanie, że ministerstwo oświaty postara się o to, aby w katolickich seminaryach nauczycielskich Księstwa nauka polskiego języka tak była traktowaną, aby było dosyć nauczycieli do udzielania uczniom Polakom we wszystkich stopniach nauki religii w ojczystym języku. Domaga się tego potrzeba religijnego wychowania młodzieży szkolnej.

Na te małe pragnienia, dotyczące nauczania religii w języku polskim, które niestety się nie sprawdziły, odpowiada „Kuryer Poznański“ w numerze 229 pod tytułem „Legendy“ w następujący sposób:

„Dz. Pozn.“ doniósł, że pruski minister oświaty przyznał słuszność żądaniu rodziców polskich w Poznaniu co do nieuszczuplania polskiego wykładu religii w tutejszych szkołach ludowych w dwu najniższych klasach: księża mieliby zastąpić ewentualny brak nauczycieli, władających językiem polskim. „Berl. Tageblatt“ uogólnił to, rozciągając znaczenie rozporządzenia ministeryalnego na całe Księstwo. Krakowska zaś „Nowa Reforma“ doniosła już o zniesieniu wszystkich ustaw wyjątkowych i zaprowadzeniu języka polskiego w sądownictwie i administracyi.

„Nowej Reformie“ odpowiedzieliśmy już, że jej doniesienie jest zupełnie nieprawdziwe. Berlińskiemu „Tageblattowi“ odpowiada poznański „Tageblatt“, że owo rozporządzenie ministra dotyczy nie całego Księstwa, lecz jednej osady w powiecie szamotulskim, gdzie nauczyciela wzięto do wojska. O szkołach miasta Poznania „Tageblatt“ tutejszy nic nie pisze.

Nadesłane.

KRONIKA.

Nowi Prenumeratorzy, którzy uiszczą prenumeratę za rok, dostaną w darze Kalendarz Podhalański za r. 1914, tylko raczą przysłać 20 hal. na koszta przesyłki.

Legiony polskie Za n m podamy sprawozdanie o naszych legionach, tymczasem donosimy, że 1 pułk legionu walczy na północy z Moskalami, drugi i trzeci są w Munkaczu na Węgrzech, gdzie już drugi pułk przeszedł chrzest ogniowy w walce z Moskalami, w komitacie Marmaros Sziget. Obecnie w Krakowie formuje się pułk czwarty.

Wezwanie po pensye. Profesorowie gimnązyalni J. Waksmundzki z Jasła, Antoni Suchoński z Tarnowa, J. Niemiec z Mielca, T. Dobrowolski z VIII. gimn. we Lwowie, St. Podkowicz ze Stanisławowa, St. Udziela z Podgórza, M. Łopuszański z VIII. gimn. we Lwowie, oraz Antonina Zaleska żona prof. z Jasła zechcą się zgłosić do kancelaryi Dyrekcyi gimnazyum w N. Targu celem odebrania zaliczki na pobory służbowe. Nadto otrzymali Seweryn Przybylski zast. naucz. gimn. V. we Lwowie, zasiłek ewakuacyjny w kwocie 180 Kor., Karol Pękoś naucz. gimn. I. w Stanisławowie, zapomogę w kwocie 100 Kor., Władysław Żarnecki zast. naucz. gimn. w Drohobyczu, zapomogę w kwocie 80 Kor. Wymienieni zgłoszą się również w Dyrekcyi podpisanej celem koramizowania kwitów.

Dyrekcya c. k. gimn. w N. Targu.

Aresztowanie. Poczmistrza w Ochotnicy p. Bezkorowajnego, aresztowano i odstawiono do sądu.

Śmierć polityka i kardynała. Z Rzymu nadeszła wiadomość, że sekretarz stanu, czyli minister spraw zagranicznych kościoła katolickiego, kardynał Ferrata, umarł; zmarły świeżo kardynał był kandydatem na papieża, a gdy został wybrany papieżem obecny Benedykt XV. — powołał kardynała Ferratę na sekretarza stanu.

Cholera. Armia, walczące z Rosyanami, zaraziła się w części i żołnierze ranni rozszerzyli tę chorobę po państwie. Z cywilnych ludzi nie było wypadku cholery. Polecamy gorąco zastosować się do rad przeciw cholerycznych, podanych w Gazecie przez jednego z najpoważniejszych lekarzy antycholerycznych.

Polacy, Rusini i Słowacy w Kanadzie pod dozorem policyi. Przeszło tysiąc poddanych austryackich, pomiędzy którymi większość jest Polaków, trzymanych jest pod ścisłym nadzorem władz angielskich w Kanadzie. Przewódcy Polaków, Słowaków i Rusinów otrzymali ostrzeżenia urzędowe, że każdy ktoby spiskował na korzyść Niemców a przeciw Anglii, natychmiast będzie aresztowany. — Zabroniono także wysyłania pieniędzy na pomoc Niemcom i Austryi. Urzędnicy emigracyjni w Windsor otrzymali rozkaz z Ottawy, aby nie sprzedawano kart okrętowych tym, którzyby z Ameryki chcieli jechać do Europy.

Ranni i chorzy żołnierze, znajdujący się w lazarecie, utworzonym przez Czerwony Krzyż w gimnazyum w Nowym Targu, póchodzący z Galicyi:

Moszkowicz Franciszek, Inf. Reg. 90 z Grodziska, Tomaszewski Teofil, IR. 80 z Podwołoczysk, Biłyk Michał KR. 28 z Bilcze, Mazepa Antoni IR. 34 z Imijonisk, Reiser Władysław IR. 34 z Albigowej, Mühlstein Izak FKR. 45 ze Szkła, Wojciechowski Albin IR. 90 z Lubaczowa. Droń Jan IR. 90 z Radochońc, Klimczak Michał IR. 34 z Bartatowa, Grykicz Jan JR. 55 z Ludwikówki, Zbożny Józef IR. 34 ze Lwowa, Goj Leon IR. 34 ze Szczyrzec, Stopa Eliasz IR 34 ze Skołoszowa, Stańczyk Bernard LR. 32 z Ryglic, Springer Majer LR. 32 z Tarnowa, Kozdemba Wojciech IR. 17 z Ocic, Skrzypek Michał LR. 34 z Piewody, Gil Antoni IR 10 z Kąt.

Pierwszy transport wynosił 101 żołnierzy, póżniej 20.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.